

Beryl wiecznie żywy

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 4 września 2010

Na MSPO zwiedzający będą mogli zobaczyć kilka propozycji kolb, nowe baki, Beryle do amunicji bocznego zapłonu kal. 5,6 mm, adaptery do magazynków od M16, 100-nabojowy magazynek i mocowaną na zawiasie pokrywę komory zamkowej z umieszczoną na nią szyną uniwersalną.

Subkarabinek wz. 96B Mini Beryl z dwubębnowym magazynkiem C-Mag dostosowanym

Do niedawna stwierdzenie, że Beryl osiągnął kres swojego potencjału modernizacyjnego brzmiało, jak powtarzany przez wszystkich aksjomat. W 2009 wprowadzono do uzbrojenia Wojska Polskiego zmodyfikowany karabinek w odmianie wz. 96C i wydawało się, że na tym zakończy się historia tej konstrukcji. Jednak obecne dokonania konstruktorów z radomskiej Fabryki Broni powodują, że Berylowi do emerytury jeszcze daleko.

Pytanie o modyfikację kolby nadeszło od spadochroniarzy, mających problem z zmodyf

W Radomiu trwają dalsze prace polegające na dopracowaniu Beryla. Wprowadzenie nowej, stałej kolby o regulowanej długości przyjęto w wojsku pozytywnie, jednak wielu użytkowników ze względu na specyficzne wymagania potrzebują innego rozwiązania. Stąd zakłady zaproponowały dwie nowe kolby. Pierwsza to powrót do pomysłu jeszcze z 2004 - ma regulowaną długość, ale jest składana - na lewą, a nie prawą stronę komory zamkowej. Druga kolba mocowana jest do obsady za pomocą jednego kołka i może być zastąpiona tylcem z mocowaniem do pasa nośnego. Ponadto opracowano poduszkę podpoliczkową o regulowanej wysokości wraz z montażem. Dwie wersje takich rozwiązań zostaną zaprezentowane w Kielcach.

W Kielcach zostanie zaprezentowany także karabinek w odmianie pozbawionej stałych

Ciekawostką jest zestaw do konwersji Beryla do strzelania amunicją bocznego zapłonu kalibru 5,6 mm (.22 LR). Podobny pomysł pojawił się już w Łuczniku - pod koniec lat 1970. powstał, z wykorzystaniem wielu elementów AKM, samopowtarzalny karabinek szkolny TALK. Obok broni, istotne są również magazynki, ale i w tym przypadku konstruktorzy poradzili sobie bardzo dobrze. Wprowadzili wymienną wkładkę z tworzywa sztucznego, będącą w istocie jednorzędowym magazynkiem, ukrytą w pudełku oryginalnego magazynka. Przeróbka polega na usunięciu oryginalnego donośnika, sprężyny i płytki oporowej i zastąpieniu jej wkładką.

Mini Beryl z adapterem do magazynków M16. Jest on mocowany w gnieździe dokładnie

Największą targową niespodzianką może się okazać umieszczany w gnieździe

magazynek adapter, pozwalający zasilać Beryla i Mini Beryla z magazynków wymiennych z M16. To wykonane z blachy pudełko, z dwoma zatrzaskami magazynka. Pierwszy umieszczony został po prawej stronie (obsługiwany jest palcem dłoni na chwycie pistoletowym), drugi po lewej, w przedniej części i naciska się go kciukiem ręki podtrzymującej broń. Po naciśnięciu dowolnego z zatrzasków pusty magazynek wypada z gniazda adaptera pod własnym ciężarem, co przyspiesza jego wymianę. W Fabryce Broni testowano karabinki i subkarabinki z różnego rodzaju magazynkami od M16, wykonanymi z tworzywa sztucznego, duralu i stali, wszystkie podawały amunicję bez żadnych zacięć.

Pusty magazynek sam wypada z gniazda po naciśnięciu jednego z dwóch zatrzasków.

Obok adaptera, zakład z Radomia zaproponował wojsku przerobiony 100-nabojowy, dwubębnowy magazynek C-Mag. W skrócie, pierwotny właz naboju magazynka - w tym przypadku jest to odpowiednik górnej części kadłuba magazynka - dostosowany do gniazda M16 zastąpiono pasującym do gniazda Beryla. Całość testowano w Łuczniku, z wynikiem pozytywnym - nie wystąpiły żadne problemy z donoszeniem amunicji, ani zacięciami, przerobiony magazynek działa bez zarzutu. Dzięki wykorzystaniu pojemnego magazynka, można - zaopatrując Beryla w dwójnog i celownik optyczny o niewielkim powiększeniu - uzyskać tanim kosztem broń wsparcia, strzelającą amunicją pośrednią. Oczywiście, brak ciężkiej lufy powoduje, że nie będzie to rzeczywisty odpowiednik karabinka maszynowego, ale do pewnych zastosowań tego rodzaju konstrukcja będzie nadawała się bardzo dobrze.

Wnuki karabinka TALK-1, czyli Beryl i Mini Beryl dostosowane do amunicji bocznej za

Ostatnią ze zmian, które będzie można zobaczyć na MSPO, jest mocowana na zawiasie pokrywa komory zamkowej, zaopatrzona od razu w uniwersalną szynę montażową. Takie rozwiązanie eliminuje potrzebę wykorzystywania wspornika mocowanego nad pokrywą, który trzeba było za każdym razem demontować do czyszczenia broni. W jednym z egzemplarzy karabinka twórcy poszli krok dalej i całkowicie usunęli podstawę celownika z celownikiem, zastępując ją krótką szyną montażową, jak również usunęli podstawę muszki. Tym samym Beryl został całkowicie pozbawiony stałych przyrządów celowniczych, ale otrzymano dzięki temu niemal ciągłą szynę grzbietową.

Zdjęcia: Remigiusz Wilk



Subkarabinek wz. 96B Mini Beryl z dwubębnowym magazynkiem C-Mag dostosowanym do mocowania w standardowym gnieździe polskiej broni

Do niedawna stwierdzenie, że Beryl osiągnął kres swojego potencjału modernizacyjnego brzmiało, jak powtarzany przez wszystkich aksjomat. W 2009 wprowadzono do uzbrojenia Wojska Polskiego zmodyfikowany karabinek w odmianie wz. 96C i wydawało się, że na tym zakończy się historia tej konstrukcji. Jednak obecne dokonania konstruktorów z radomskiej Fabryki Broni powodują, że Berylowi do emerytury jeszcze daleko.



Pytanie o modyfikację kolby nadeszło od spadochroniarzy, mających problem z zmodyfikowanym karabinkiem wz. 96C. Stała, choć regulowana kolba tego ostatniego, przeszkadzała w skokach, stąd próba stworzenia szybkoodłączalnej, zastępowanej tyłcem (z możliwością mocowania do niego pasa nośnego)



Propozycje nowych kolb i poduszek podpoliczkowych do Beryla. Powyżej kolba odpinana (na zdjęciu widoczny jest kołek mocujący) z ergonomicznie ukształtowaną poduszką podpoliczkową, poniżej kolba składana na lewą stronę z odmiennym, prostszym rodzajem baki

W Radomiu trwają dalsze prace polegające na dopracowaniu Beryla. Wprowadzenie nowej, stałej kolby o regulowanej długości przyjęto w wojsku pozytywnie, jednak wielu użytkowników ze względu na specyficzne wymagania potrzebują innego rozwiązania. Stąd zakłady zaproponowały dwie nowe kolby. Pierwsza to powrót do pomysłu jeszcze z 2004 - ma regulowaną długość, ale jest składana - na lewą, a nie prawą stronę komory zamkowej. Druga kolba mocowana jest do obsady za pomocą jednego kołka i może być zastąpiona tylcem z mocowaniem do pasa nośnego. Ponadto opracowano poduszkę podpoliczkową o regulowanej wysokości wraz z montażem. Dwie wersje takich rozwiązań zostaną zaprezentowane w Kielcach.



W Kielcach zostanie zaprezentowany także karabinek w odmianie pozbawionej stałych przyrządów celowniczych, z pokrywą komory zamkowej zintegrowaną z szyną i zamocowaną na zawiasie, z nową składaną kolbą zaopatrzoną w poduszkę podpoliczkową

Ciekawostką jest zestaw do konwersji Beryla do strzelania amunicją bocznego zapłonu kalibru 5,6 mm (.22 LR). Podobny pomysł pojawił się już w Łuczniku - pod koniec lat 1970. powstał, z wykorzystaniem wielu elementów AKM, samopowtarzalny karabinek szkolny TALK. Obok broni, istotne są również magazynki, ale i w tym przypadku

konstruktorzy poradzili sobie bardzo dobrze. Wprowadzili wymienną wkładkę z tworzywa sztucznego, będącą w istocie jednorzędowym magazynkiem, ukrytą w pudełku oryginalnego magazynka. Przeróbka polega na usunięciu oryginalnego donośnika, sprężyny i płytki oporowej i zastąpieniu jej wkładką.



Mini Beryl z adapterem do magazynków M16. Jest on mocowany w gnieździe dokładnie na takiej samej zasadzie, jak wpina się w nie standardowy magazynek Beryla - przy wykorzystaniu zaczepu na przedniej ścianie i zębu do przyłączania na tylnej

Największą targową niespodzianką może się okazać umieszczany w gnieździe magazynka adapter, pozwalający zasilać Beryla i Mini Beryla z magazynków wymiennych z M16. To wykonane z blachy pudełko, z dwoma zatrzaskami magazynka. Pierwszy umieszczony został po prawej stronie (obsługiwany jest palcem dłoni na chwycie pistoletowym), drugi po lewej, w przedniej części i naciska się go kciukiem ręki podtrzymującej broń. Po naciśnięciu dowolnego z zatrzasków pusty magazynek wypada z gniazda adaptera pod własnym ciężarem, co przyspiesza jego wymianę. W Fabryce Broni testowano karabinki i subkarabinki z różnego rodzaju magazynkami od M16, wykonanymi z tworzywa sztucznego, duralu i stali, wszystkie podawały amunicję bez żadnych zacięć.



Pusty magazynek sam wypada z gniazda po naciśnięciu jednego z dwóch zatrzasków. Pierwszy ulokowany został z prawej strony adaptera i obsługiwany jest palcem wskazującym dłoni na spuście, drugi po lewej, z przodu i uruchamiany jest kciukiem ręki podtrzymującej

Obok adaptera, zakład z Radomia zaproponował wojsku przerobiony 100-nabojowy, dwubębnowy magazynek C-Mag. W skrócie, pierwotny właz naboju magazynka - w tym przypadku jest to odpowiednik górnej części kadłuba magazynka - dostosowany do gniazda M16 zastąpiono pasującym do gniazda Beryla. Całość testowano w Łuczniku, z wynikiem pozytywnym - nie wystąpiły żadne problemy z donoszeniem

amunicji, ani zacięciami, przerobiony magazynek działa bez zarzutu. Dzięki wykorzystaniu pojemnego magazynka, można - zaopatrując Beryla w dwójnóg i celownik optyczny o niewielkim powiększeniu - uzyskać tanim kosztem broń wsparcia, strzelającą amunicją pośrednią. Oczywiście, brak ciężkiej lufy powoduje, że nie będzie to rzeczywisty odpowiednik karabinka maszynowego, ale do pewnych zastosowań tego rodzaju konstrukcja będzie nadawała się bardzo dobrze.



Wnuki karabinka TALK-1, czyli Beryl i Mini Beryl dostosowane do amunicji boczego zapłonu kalibru 5,6 mm (.22 LR)

Ostatnią ze zmian, które będzie można zobaczyć na MSPO, jest mocowana na zawiasie pokrywa komory zamkowej, zaopatrzona od razu w uniwersalną szynę montażową. Takie rozwiązanie eliminuje potrzebę wykorzystywania wspornika mocowanego nad pokrywą, który trzeba było za każdym razem demontować do czyszczenia broni. W jednym z egzemplarzy karabinka twórcy poszli krok dalej i całkowicie usunęli podstawę celownika z celownikiem, zastępując ją krótką szyną montażową, jak również usunęli podstawę muszki. Tym samym Beryl został całkowicie pozbawiony stałych przyrządów celowniczych, ale otrzymano dzięki temu niemal ciągłą szynę grzbietową.

Zdjęcia: Remigiusz Wilk